

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2020r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Paweł Soliński

sędzia Joanna Andrzejak-Kruk (spr.)

sędzia (del.) Marcin Walasik

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2020r. w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa T. T.

przeciwko Skarbowi Państwa – Aresztowi Śledczemu w P.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P.

z dnia 3 stycznia 2019r.,

sygn. akt VII.C.71/17

1) oddala apelację,

2) zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P.) na rzecz radcy prawnego S. K. (1) prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w P. kwotę 2.214,-zł (1.800,-zł + 23% VAT) z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w instancji odwoławczej.

/-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Paweł Soliński /-/ Marcin Walasik

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 9.08.2011r. powód T. T. wystąpił o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Aresztu Śledczego w P. kwoty 60.000,-zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w związku z wypadkiem skutkującym przewlekłą kontuzją lewego kolana. Powód podniósł, że wypadek ten miał miejsce w styczniu 2010r. na terenie Aresztu Śledczego w P. i polegał na tym, że powód pośliznął się i upadł na nienależycie zabezpieczonej powierzchni spacerownika, pokrytej warstwą śniegu, pod którą występowało oblodzenie, przy czym spacerownik nie był odśnieżony ani posypany piaskiem lub piaskiem z solą.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwany przyznał, że w trakcie pobytu w areszcie powód zgłaszał dolegliwości kolana i prowadzone było w związku z tym jego leczenie, jako gołosłowne i wątpliwe pozwany traktował natomiast twierdzenia pozwu dotyczące zajścia opisanego tam zdarzenia. Pozwany wskazał ponadto, że place spacerowe aresztu utrzymywane są w stanie umożliwiającym bezpieczne korzystanie, a zatem powód nie mógł doznać uszczerbku na zdrowiu w wyniku niedbałego wykonywania obowiązków przez pozwanego.

W toku procesu powód rozszerzył żądanie pozwu, domagając się dodatkowo zasądzenia ustawowych odsetek od dnia wniesienia pozwu, a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które ujawnią się w przyszłości, ponadto wyjaśnił, że roszczenia opiera na zarzucie zaniechania władzy publicznej (pisma z 23.03. (...) i z 23.04.2012r.).

Wyrokiem z dnia 3.01.2019r., sygn.. akt VII.C.71/17 Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P.: 1) oddalił powództwo; 2) nie obciążył powoda kosztami procesu; 3) przyznał pełnomocnikowi powoda radcy prawnemu S. K. (1) od Skarbu Państwa kwotę 2.952,-zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Jako podstawę tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Powód T. T. w okresie od 25.11.2009r. do 7.01.2010r. był osadzony na oddziale dermatologicznym Szpitala Zakładu Opieki Zdrowotnej Aresztu Śledczego w P. przy ul. (...) w P., tj. na oddziale (...), w celi numer (...), będącej salą szpitalną przeznaczoną dla 3 osób. We wskazanej celi nr (...)razem z powodem od 16.12.2009r. do 7.01.2010r. przebywał osadzony R. B.. Od 7.01.2010r. w celi tej przebywali osadzeni M. F. i K. H.. W okresie od 1 do 7.01.2010r. (przynajmniej przez część tego okresu) na oddziale (...), w niżej podanych celach, przebywali następujący osadzeni: w celi nr (...): S. K. (2), J. P., A. S., K. P., K. R., R. J. i K. U.; w celi nr (...): J. S. (1), Z. M., M. A., K. R. i R. B.; w celi nr (...): T. S., A. B. i P. S. (2); w celi nr (...):M. J. i M. C.; w celi nr (...): S. L., R. M. i P. R..

Zgodnie z procedurami obowiązującymi w Areszcie Śledczym w P. (zarówno obecnie jaki i w 2010r.), każdy plac spacerowy, przed rozpoczęciem jak i po zakończeniu spacerów, jest kontrolowany przez funkcjonariuszy wyznaczonych do realizacji spacerów pod kątem zabezpieczeń techniczno-ochronnych uniemożliwiających osadzonym ucieczkę oraz pod kątem obecności na placu przedmiotów niebezpiecznych lub niedozwolonych. Funkcjonariusz wyznaczony do realizacji spaceru ma nadto obowiązek zapewnienia czystości na placu spacerowym, jak i wokół placu. W sytuacji, gdy plac spacerowy jest oblodzony, czy zaśnieżony lub znajdują się na nim kałuże, plac do czystości doprowadzają specjalne grupy zatrudnionych osadzonych, którzy odgarniają śnieg szypami na boki placu, a gdy jest go za dużo – wywożą go taczkami poza plac, a następnie posypują plac żwirem lub piaskiem, a w razie oblodzenia placu skuwają lód i posypują plac solą. Po przeprowadzeniu tych czynności funkcjonariusz wyznaczony do realizacji spacerów sprawdza stan tych placów i dopiero po ustaleniu, że stan jest odpowiedni, zarządza spacer osadzonych.

Spacer w Areszcie Śledczym w P. odbywają się codziennie od 7:00 lub 8:00 do 15:00 (a przy ładnej pogodzie nawet dłużej), zgodnie z grafiką spacerów. Uczestniczą w nich także osadzeni znajdujący się na oddziałach szpitalnych. Osadzeni podczas spacerów są obserwowani przez funkcjonariusza, który pełni służbę na balkonie (tzw. spacerowy - dozoruujący), a dodatkowo bywają obserwowani przez funkcjonariusza doprowadzającego na spacer przez wizjer w drzwiach wejściowych na plac spacerowy.

W dniach 2.01.2010r., 3.01.2010r., 4.01.2010r., 5.01.2010r. i 6.01.2010r. pełniący funkcję spacerowego (dozorującego) funkcjonariusz szer. G. W. nie zaobserwował żadnego upadku na żadnym z placów spacerowych. Nikt mu też takiego zdarzenia nie zgłosił.

W przypadku wystąpienia nietypowego zdarzenia, takiego jak np. upadek osadzonego, sam osadzony powinien zgłosić ten fakt albo spacerowemu albo funkcjonariuszowi doprowadzającemu albo oddziałowemu, a ci z kolei – niezależnie od tego, czy zostaliby o zdarzeniu poinformowani przez samego osadzonego, czy też sami by je dostrzegli, bądź zostaliby o nim poinformowani przez innego funkcjonariusza – powinni zgłosić ten fakt dowódcy zmiany oraz sporządzić na tę okoliczność notatkę służbową w książce przebiegu służby. W okresie od dnia 1 do 7.01.2010r. w ww. książce nie było tego rodzaju zapisów.

W razie potrzeby funkcjonariusz odprowadza osadzonego do lekarza lub na oddział mieszkalny, gdzie osadzony poddawany jest obdukcji lekarskiej.

Liczba osadzonych wychodzących na spacer z danego oddziału (zarówno obecnie jaki i w 2010 r.) jest odnotowywana w oddziałowej książce ruchu, jednak nie wskazuje się w niej każdego osadzonego z osobna z imienia i nazwiska, za wyjątkiem sytuacji, gdy na spacer wychodzi tylko jeden osadzony (wtedy odnotowywane jest jego imię i nazwisko). W okresie od 1 do 7.01.2010r. odbyły się następujące spacer w których uczestniczyła co najmniej jedna osoba z celi nr (...)z oddziału (...): 2.01.2010r. – spacer 5 osadzonych z cel nr (...) (funkcję oddziałowego na oddziale (...))pełnili w tym dniu: na zmianie dziennej - sierż. sztab. G. K., a na zmianie nocnej – sierż. sztab. S. T.); 3.01.2010r. – spacer 6 osadzonych z cel nr (...) (funkcję oddziałowego na oddziale (...))pełnili w tym dniu: na zmianie dziennej – st. sierż. sztab. E. Ł., a na zmianie nocnej – st. sierż. sztab. P. J.); w 5.01.2010r. – spacer 5 osadzonych z cel nr (...) (funkcję oddziałowego na oddziale (...))pełnili w tym dniu: na zmianie dziennej - sierż. sztab. G. K., a na zmianie nocnej – kpr. M. S.); 6.01.2010r. – spacer 7 osadzonych z cel nr (...) (funkcję oddziałowego na oddziale (...))pełnili w tym dniu: na zmianie dziennej - sierż. sztab. G. K., a na zmianie nocnej – sierż. sztab. S. T.). Spacer w te miały miejsce w godzinach przedpołudniowych. Powód miał możliwość odbywania spacerów w dniach 2, 3, 5 i 6.01.2010r. W dniach 1, 4 i 7.01.2010r. żadna z osadzonych w celi nr (...)na oddziale (...)osób nie korzystał ze spaceru.

W dniu 7.01.2010r. przeprowadzono badanie radiologiczne płuc i serca powoda, z którego wynikało, że organy te pozostają bez zmian radiologicznych, po czym powód jeszcze w dniu 7.01.2010r. został przeniesiony z oddziału dermatologicznego (z oddziału (...)) Szpitala Zakładu Opieki Zdrowotnej Aresztu Śledczego w P., tj. z celi szpitalnej, do celi mieszkalnej położonej w pawilonie (...). W okresie od 1 do 12.01.2010r., w tym 7.01.2010r., tj. w dniu badania radiologicznego, w książce zdrowia powoda nie odnotowano żadnych informacji dotyczących urazu lewego kolana powoda, w tym by powód skarżył się na ból kolana. W okresie od 7 do 12.01.2010r., podczas przebywania już w celi mieszkalnej w pawilonie (...), powód nie zgłosił się do lekarza ani na żaden zabieg.

W dniu 13.01.2010r. powód, podczas badania lekarskiego, podał, że tydzień temu wywrócił się na spacerniaku i że nie zgłosił jak dotąd tego zdarzenia. W tym samym dniu przeprowadzono badanie radiologiczne, z którego wynikało, że lewy staw kolanowy powoda pozostaje bez zmian radiologicznych (tj. urazowo – kostnych). W dniu 20.01.2010r. powód zgłosił się do lekarza ortopedy, któremu powiedział, że ok. 10 dni temu doznał urazu kolana lewego. Lekarz obejrzał kolano, stwierdził, że kolano jest bez wysięku, bez obrzęku, w książce zdrowia powoda napisał „staw suchy” oraz że wystąpiła tkliwość okolicy rzepki lewej. Żadnych zasinień ani zadrapań okolicy lewego kolana powoda lekarz nie stwierdził. Na kolejnych badaniach lekarskich przeprowadzonych w dniach 24.02.2010r., 3.03.2010r., 10.03.2010r., 31.03.2010r., 14.04.2010r., 21.04.2010r., 5.04.2010r., 26.05.2010r. i 2.06.2010r. powód nadal skarżył się na ból lewego kolana, wobec czego przepisywano mu leki przeciwbólowe i przeciwzapalne, skierowano go na fizykoterapię, a nadto lekarz zalecił mu przeprowadzenie rezonansu magnetycznego i zabiegu artroskopii stawu kolanowego. W dniu 12.09.2011r., w badaniu przeprowadzonym w (...) Centrum Onkologii, stwierdzono u powoda uszkodzenie łąkotki przyśrodkowej stopnia II lewego kolana.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów i zeznań świadków.

Zgromadzonym w sprawie dokumentom Sąd dał wiarę, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, a i Sąd nie znalazł podstaw do czynienia tego z urzędu.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków – funkcjonariuszy Aresztu Śledczego w P.: M. G. (k. 249-251 akt), G. W. (k. 251-253 akt), G. K. (k. 302-304 akt), M. S. (k. 360-361 akt), J. C. (k. 361 akt), P. J. (k. 401-402 akt), P. K. (k. 402 akt), S. T. (k. 444-445 akt), E. Ł. (k. 464-465 akt), K. S. (k. 1278-1279 akt) i R. S. (k. 1279-1280 akt). Świadkowie ci zeznawali na okoliczność przeprowadzanych przez nich rutynowych czynności zawodowych oraz zasad postępowania w Areszcie Śledczym w P., w szczególności co do kwestii zapewnienia czystości na placach spacerowych przed udostępnieniem placów osadzonym, jak również co do sposobów postępowania w razie wystąpienia wypadku czy innego nietypowego zdarzenia z udziałem osadzonego - np. podczas spaceru. W ocenie Sądu z zeznań tych wynika, że w ww. jednostce penitencjarnej, we wskazanych wyżej wypadkach, funkcjonowały ściśle określone reguły postępowania, a każdy funkcjonariusz służby więziennej świadomy był ciężących na nim obowiązków, w tym co do odnotowywania zaistniałych zdarzeń w książce przebiegu służby i ich raportowania dowódcy zmiany. To, że procedury te były przestrzegane, potwierdzają także inne dowody w sprawie, jak chociażby zeznania świadka P. S. (2), który

potwierdził, że podczas jego pobytu w Areszcie Śledczym w P. spacerowniki nie były oblodzone ani ośnieżone i były posypywane piaskiem, jak również fakt, że gdy inny osadzony - A. B. skarżył się na dolegliwości bólowe w godzinach nocnych, oddziałowy doprowadzał go kilkukrotnie do lekarza w celu wykonania badań medycznych oraz odnotowywał to tego samego dnia w książce przebiegu służby (k. 326 akt). W niniejszej sprawie przesłuchani zostali oddziałowi, którzy sprawowali nadzór nad osadzonymi w dniach, w których – w okresie, w którym mając na uwadze całokształt twierdzeń powoda potencjalnie mogło dojść do opisywanego przez niego wypadku – osadzeni z celi nr (...)na oddziale (...)wychodzili na spacer (tj. w dniach 2, 3, 5 i 6.01.2010r.) i żaden z nich nie potwierdził by doszło do zdarzenia opisywanego przez T. T.. Sąd podkreślił, że wielu z przesłuchanych funkcjonariuszy w chwili składania zeznań w niniejszej sprawie nie pełniło już służby w areszcie (zostali zwolnieni ze służby bądź przeszli na emeryturę), tak więc dodatkowo można zwrócić uwagę na brak podstaw do uznania, by mieli oni jakiegokolwiek powody do zatajania informacji o rzekomym upadku powoda na spacerowniku.

Za jak najbardziej wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadków – lekarzy: W. P. (k. 301-302 akt) i J. S. (2) (k. 359-360 akt). Świadkowie ci wypowiadali się w zasadzie jedynie co do funkcjonujących w Areszcie Śledczym w P. reguł podejmowania działań wobec osadzonych wymagających pomocy medycznej oraz co do treści wpisów w dokumentacji medycznej powoda, a ich zeznania okazały się spójne, logiczne, wzajemnie ze sobą korespondowały, a nadto były zgodne z treścią zgromadzonych w sprawie dokumentów medycznych.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadków – osadzonych w Areszcie Śledczym w P.: J. P. (k. 1024-1025 akt), M. C. (k. 1071 akt), K. U. (k. 1110-1111 akt), T. S. (k. 1111 akt), A. B. (k. 1111 akt), K. P. (k. 1163 akt), J. S. (1) (k. 1164 akt), A. S. (k. 1187-1188 akt), P. S. (2) (k. 1257-1258 akt), S. K. (2) (k. 1271 i k. 1272 akt), P. R. (k. 1497-1498 akt), R. M. (k. 1624 akt) i Z. M. (k. 1673 akt). Świadkowie ci zeznali, że nie przypominają sobie żadnego zdarzenia, do którego miałyby dojść w okolicznościach, na jakie powoływał się w przedmiotowej sprawie powód (tj. upadek na ośnieżonym bądź oblodzonym spacerowniku w Areszcie Śledczym w P.). Jakkolwiek kilku świadków wskazywało w swoich zeznaniach, że na terenie Aresztu Śledczego w P. miał miejsce wypadek dotyczący jakiegoś osadzonego, to treść tych zeznań nie pozostawia, w ocenie Sądu, wątpliwości co do tego, że nie mieli oni na myśli zdarzenia opisanego w niniejszej sprawie w pozwie, z którego powód wywodzi swe roszczenia. I tak, świadek J. P. wskazywał, że pamięta jak T. T. uległ upadkowi, jednakże jako miejsce wypadku podał znajdujące się na zewnątrz budynku schody. Podał jednocześnie, że nie przypomina sobie, by powód upadł na terenie jakiegokolwiek spacerownika, a samego zdarzenia, na które się powoływał, nie wiązał w ogóle z jakimikolwiek warunkami pogodowymi (zwłaszcza z występowaniem śniegu i lodu), o czym świadczy fakt, że nie pamiętał nawet pory roku, w której miało ono miejsce. Świadek P. R. wskazywał z kolei na wypadek, który miał miejsce na schodach wewnątrz budynku. Podawał, że schody te były śliskie nawet wtedy gdy były suche. Dodał też, że wypadkowi uległa osoba z jego celi. Opis tego zdarzenia nie odpowiada więc wersji przedstawionej przez powoda. Poza tym zdarzenie to nie mogło dotyczyć powoda, gdyż świadek przebywał w innej celi niż powód (tj. w celi nr (...), a nie w celi nr (...)na oddziale (...)). Wreszcie świadek R. M. wskazywał na zdarzenie, w którym ktoś poślizgnął się na oblodzonej nawierzchni jak wsiadał do samochodu – oczywistym jest, że takie zdarzenie nie mogło mieć miejsca na spacerowniku. Podobnie, o zupełnie innym potencjalnym zdarzeniu mówił też Z. M., umiejscawiając je w łazni. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. P. jedynie w zakresie, w jakim ten wskazał, że spacerowniki raczej nie były posypywane zimą. Abstrahując już od tego, że świadek nie był pewien swojego twierdzenia (jako że posłużył się słowem „raczej”), to nadto zeznania te kłóciły się z wnioskami wypływającymi z zeznań funkcjonariuszy pracujących w Areszcie Śledczym w P. oraz osadzonego P. S. (2), który jednoznacznie podał, że place spacerowe były posypywane piaskiem, które to zeznania Sąd uznał za wiarygodne.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o zwrócenie się do właściwego instytutu meteorologicznego o podanie jakie były warunki pogodowe w okresie od 1.01.2010r. do 7.01.2010r. (wniosek na k. 239 akt). W ocenie Sądu skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że w ogóle doszło do wypadku powoda podczas spaceru - na spacerowniku, to powyższy dowód należało uznać za całkowicie zbędny dla rozstrzygnięcia.

W tej sytuacji już tylko ubocznie Sąd dodał, że nawet przy zupełnie hipotetycznym przyjęciu, że powód faktycznie upadł na spacerowniku, ustalenie, że w ww. okresie utrzymywała się temperatura ujemna i padał śnieg i tak nie

wpłynęłyby na treść rozstrzygnięcia, albowiem materiał dowodowy dał podstawy do ustalenia, że osadzeni nie byli wyprowadzani na nieuprzątnięte, zaśnieżone i oblodzone spacerowniki, a jedynie ewentualny upadek powoda na niewłaściwie przygotowanym placu spacerowym można by rozpatrywać w kategoriach zdarzenia za które pozwany ponosi odpowiedzialność (a nie w kategoriach zwykłego nieszczęśliwego wypadku, wszak każdemu może przydarzyć się upadek nie wywołany żadną konkretną zewnętrzną przyczyną – np. z powodu nieuwagi, czy tzw. niewłaściwego stąpania).

Sąd oddalił również wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy oraz biegłego psychologa (wniosek na k. 239 akt). Niewykazanie przez powoda, że w ogóle doszło do opisywanego przez niego wypadku, a w konsekwencji niewykazanie przez powoda podstawy odpowiedzialności deliktowej pozwanego, sprawiło, że przeprowadzenie tych dowodów okazało się całkowicie zbędne dla wyrokowania.

Z tych samych względów Sąd oddalił wnioski strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu geodezji bądź budownictwa na okoliczność wymiarów spacerniaka i stopnia nachylenia placu spacerowego, o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny na okoliczność możliwości powstania urazu u powoda na skutek zdarzenia opisywanego przez powoda, szans rehabilitacji oraz stopnia ułomności powstałego na skutek upadku oraz o przesłuchanie stron na okoliczność wypadku, powstania urazu, wpływu wypadku na powoda, ograniczenia funkcjonowania powoda i zachowania służb pozwanego po wypadku, w tym udzielenia pomocy medycznej powodowi (wnioski na k. 955 i k. 956 akt). Przeprowadzenie tych dowodów, wobec niewykazania podstawy odpowiedzialności pozwanego, okazało się zbędne.

Sąd zaznaczył, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do wyrokowania i nie zachodziły przesłanki z art. 299 k.p.c. uzasadniające przesłuchanie stron. T. T. podczas przesłuchania informacyjnego przedstawił okoliczności zdarzenia, których nie potwierdził zebrany w sprawie niezwykle bogaty materiał dowodowy. Jego zeznania potwierdzające treść informacyjnego przesłuchania, w zestawieniu z zeznaniami kilkudziesięciu świadków i ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami, nie mogłyby wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

Sąd oddalił również wniosek powoda o przeprowadzenie oględzin miejsca spacerowego oraz tzw. „balkonu” na okoliczność stopnia nachylenia placu spacerowego oraz możliwości widzenia jednocześnie wszystkich placów spacerowych przez osoby znajdujące się na balkonie i poruszające się wzdłuż balkonu (wniosek na k. 850 i k. 955 akt). Kwestia stopnia nachylenia spacerownika nie była istotna dla rozstrzygnięcia, albowiem to nie z aspektami technicznymi, a z rzekomo niewłaściwym uprzątnięciem placu powód wiązał swoje roszczenia. Skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że w ogóle doszło do wypadku powoda podczas spaceru na spacerowniku, to powyższy dowód należało uznać za całkowicie zbędny dla rozstrzygnięcia. Z kolei jeśli chodzi o kwestię widoczności wszystkich placów jednocześnie z balkonu, to Sąd dopuścił wersję, że mogło to nie być możliwe, jednakże, po pierwsze, jak wynikało z zeznań świadków, takie zdarzenie jak np. upadek osadzonego wzbudza ogólne rozbawienie współosadzonych, a na to z kolei reagują funkcjonariusze dozoru, po drugie – to wyraźnie jeszcze raz należy podkreślić, że nawet żaden z przesłuchanych osadzonych nie potwierdził wersji wydarzeń przedstawianej przez powoda.

Podstawą oddalenia (k. 1359 akt) wniosku strony powodowej o przesłuchanie w charakterze świadka K. R. (wniosek na k. 312 akt) była powzięta przez Sąd informacja o śmierci tego mężczyzny (k. 1136-1137 akt).

Powód wniósł o przesłuchanie wszystkich osadzonych, którzy przebywali na oddziale (...)Aresztu Śledczego w P. w celach nr (...) w okresie od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 7 stycznia 2010 r. (k. 312 akt). Sąd podjął z urzędu szereg czynności mających na celu ustalenie adresów zamieszkania tych osadzonych: zobowiązał pozwanego do przedłożenia adresów, które ci wskazali opuszczając jednostkę penitencjarną, ustalał, czy w toku postępowania przebywali oni w innych zakładach karnych, zwracał się do policji celem ustalenia, czy przebywają pod określonymi adresami, zasięgał też danych z systemu PESEL-SAD. Pomimo podjęcia powyższych starań nie udało się ustalić adresów zamieszkania kilku z nich. Pełnomocnik powoda wezwany do ich podania pod rygorem oddalenia wniosków dowodowych o

ich przesłuchanie nie wskazał tych adresów. Wobec powyższego Sąd oddalił wniosek powoda o przesłuchanie w charakterze świadków: M. F., K. H., M. A., M. J., R. B., R. J. i S. L.. (k. 1112, k. 1165, k. 1389, k. 1525 i k. 1696 akt)

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne.

Powód, po ostatecznym sprecyzowaniu i rozszerzeniu żądania pozwu, dochodził od pozwanego: zadośćuczynienia za doznany uszczerbek na zdrowiu - uszkodzenie kolana lewej nogi oraz związane z tym cierpienia i ból, który to uszczerbek miał powstać w wyniku wypadku, który miał mieć miejsce w styczniu 2010r. (w okresie gdy powód był osadzony w celi nr (...) na oddziale (...)) na placu spacerowym Aresztu Śledczego w P. przy ul. (...), do którego według powoda miało dojść na skutek zaniedbań administracji ww. jednostki penitencjarnej (pозwanego) polegających na udostępnieniu osadzonym spacerownika, który był oblodzony i zaśnieżony, w wyniku czego powód podczas spaceru poślizgnął się, upadł i uszkodził sobie kolano, a nadto ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki ww. wypadku, które ujawnią się w przyszłości. Powód dochodził ww. roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego.

Sąd przytoczył treść przepisów art. 415 k.c. i art. 417 § 1 k.c. oraz wyjaśnił, że przesłankami odpowiedzialności Skarbu Państwa są: powstanie szkody, wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym działaniu lub zaniechaniu podmiotu wykonującego w imieniu Skarbu Państwa władzę publiczną oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy tak rozumianym czynem niedozwolonym a powstaniem szkody. W odniesieniu do roszczenia z art. 417 k.c. mają zastosowanie ogólne reguły dotyczące kompensaty szkody na osobie (majątkowej i niemajątkowej) oraz dotyczące związku przyczynowo skutkowego, w szczególności zawarte w przepisach art. 361 k.c. oraz art. 444 – 448 k.c.

Poza sporem w niniejszej sprawie było to, że powód doznał urazu lewego kolana – okoliczność ta została potwierdzona wynikami badań medycznych, na które został on skierowany. Istota sporu sprowadzała się natomiast do ustalenia, w jaki sposób ów uraz powstał, tj. czy doszło do niego na skutek opisywanego przez powoda upadku na spacerowniku i czy zdarzenie to miało związek z działaniami lub zaniechaniami pozwanego. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Oznacza to, że to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że doszło do zdarzenia, z którym wiąże on odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego. W ocenie Sądu powód temu ciężarowi nie sprostał. Nie wykazał on, aby doszło do upadku na spacerowniku w opisywanych przez niego okolicznościach.

Wymaga podkreślenia, że jakkolwiek to na powodzie spoczywał ciężar dowodu, to nie oznacza jednocześnie, iż Sąd wymagał od niego precyzyjnego przedstawienia wszystkich okoliczności zdarzenia, na które się powoływał. Zdaniem Sądu należy zaakceptować stanowisko, że powód mógł nie pamiętać w jakim konkretnie dniu doszło do rzekomego zdarzenia, mógł nie odnotować też, jacy inni współosadzeni przebywali z nim w tym czasie na spacerowniku oraz przez jakiego funkcjonariusza byli pilnowani. Prawdą jest, że z jednej strony, upadek w takich okolicznościach jakie opisywał powód dla każdego byłby zdarzeniem nietypowym, wychodzącym poza rutynę codziennych doświadczeń, a tym samym zgodnie z nauką psychologii – bardziej zapadającym w pamięć. Z drugiej jednak strony, można też wskazać, że poślizgnięcie się i upadek w sam w sobie nie jest doświadczeniem na tyle istotnym życiowo, by przywiązywać do niego znaczącą wagę, w szczególności jeżeli nie jest się świadomym tego, z jakimi objawami i dolegliwościami bólowymi w przyszłości będzie się on wiązał. Mając to na uwadze, Sąd uznał, że sama niepamięć powoda co do pewnych okoliczności rzekomego zdarzenia w żaden sposób nie dyskwalifikowała powództwa w niniejszej sprawie.

Niezależnie od powyższego Sąd zauważył, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że doszło do zdarzenia opisywanego przez powoda. Przeciwnie, szereg dowodów osobowych i rzeczowych dowodzi okoliczności przeczącej twierdzeniom powoda. Powód wskazywał, że do zdarzenia doszło w styczniu 2010r. i to jeszcze w okresie, w którym przebywał na oddziale (...) (oddział (...)) Aresztu Śledczego w P., a więc – jak wynika z dokumentów zgromadzonych w sprawie – pomiędzy 1 a 7.01.2010r. Jak ustalił Sąd, osadzeni z celi nr (...) (w której był osadzony powód) na te 7 dni odbyli spacer wyłącznie w dniach: 2, 3, 5 i 6.01.2010r. Sąd przesłuchał kilkunastu współosadzonych z innymi cel, którzy w tych dniach mogli udać się na spacer razem z powodem. Choć powód wskazywał, że poza nim na placu spacerowym w dniu zdarzenia było 4-5 innych osadzonych

(tak podał w pozwie, a później – podczas informacyjnego przesłuchania - podawał, że było ich 7-8), to żadna z przesłuchanych osób nie potwierdziła by doszło do zdarzenia, na które powoływał się powód. Oczywiście prawdą jest, że świadkowie nierzadko zeznawali dopiero po kilku latach licząc od stycznia 2010r., jednak powyższe nie zmienia faktu, że wersja zdarzenia wskazana przez powoda nie została przez nikogo potwierdzona (ani przez osadzonych, ani przez funkcjonariuszy), a jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, wypadki osadzonych na terenie przedmiotowej jednostki penitencjarnej były zdarzeniami incydentalnymi, które – jak się wydaje – winny zapadać w pamięć. Można w tym miejscu jedynie ubocznie zauważyć, że sam powód, wytaczając powództwo ponad półtora roku po rzekomym zdarzeniu (bo dopiero w sierpniu 2011 r.), uniemożliwił bądź utrudnił przeprowadzenie niektórych dowodów w sprawie (np. dowodu z nagrania z monitoringu, czy z przesłuchania niektórych osadzonych, których miejsc pobytu po opuszczeniu jednostki penitencjarnej nie udało się ustalić). O ile można zrozumieć, że powód nie wniósł pozwu zaraz następnego dnia po zdarzeniu, o tyle trudno logicznie wytłumaczyć zwleknięcie przez niego z uczynieniem tego przez kilkanaście miesięcy. Nie sposób tego wiązać np. z trwającym procesem diagnozowania i leczenia powoda, wszak przyczyna wytoczenia powództwa nie tkwiła w stwierdzeniu przez powoda zaniechań w procesie leczenia, a w rzekomych zaniedbaniach pozwanego dotyczących przygotowania placu spacerowego do odbycia spaceru, przy czym należy podkreślić, co powód sam przyznał już w pozwie, że skutki upadku w postaci bólu i opuchnięcia odczuwał już tego samego dnia wieczorem.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dał również podstaw do przyjęcia, że od 1 do 7.01.2010r. spacerniaki na terenie Aresztu Śledczego w P. (w tym spacerniak nr (...)) nie były odśnieżane lub odładzane w należyty sposób. Tej okoliczności nie potwierdził żaden dowód w sprawie. Przeciwnie, z zeznań świadków wynika, że dochowywane były szczegółowe procedury oczyszczania placów spacerowych zarówno przed jak i po spacerach, a prace grupy osadzonych oczyszczających spacerniaki były kontrolowane przez nadzorujących ich funkcjonariuszy. Również jeden ze współosadzonych w sposób kategoryczny podał, że place spacerowe były zimą posypywane piaskiem.

Wreszcie, samo zachowanie powoda w styczniu 2010r. w ocenie Sądu wymyka się zasadom logiki i poddaje pod wątpliwość jego twierdzenia o rzekomym upadku. Wbrew temu co wskazał, w dniu zdarzenia nikomu o nim nie powiedział, a przynajmniej żaden świadek tej okoliczności nie potwierdził. Takie zdarzenie nie zostało też odnotowane w książce przebiegu służby żadnego z oddziałowych, choć zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pokazał, że w innych sytuacjach, gdy np. inny osadzony źle się poczuł, każde takie zgłoszenie funkcjonariuszowi i każda wizyta u lekarza była przez oddziałowego skrupulatnie odnotowywana. Będąc do dnia 7.01.2010r. w części szpitalnej aresztu śledczego, powód nie zgłosił nikomu, że doznał uszkodzenia kolana, choć była ku temu okazja, gdyż np. w ostatnim dniu swojego pobytu na oddziale szpitalnym zostało u niego przeprowadzone badanie serca i płuc. Nadto w dniach 7-12.01.2010r., przebywając w pawilonie mieszkalnym, powód nie wpisał się do tzw. książki zgłaszających się do lekarza i na zabiegi, choć z lektury tej książki wynika, że inni osadzeni zgłaszali w tym okresie chęć wizyty u lekarza. O rzekomym upadku powód poinformował lekarza po raz pierwszy dopiero 13.01.2010r., a następnie 20.01.2010r., wskazując zresztą sprzeczne daty zdarzenia (choć od rzekomego wypadku nie upłynął długi okres). Wreszcie z samym powództwem przeciwko Skarbowi Państwa powód z niezrozumiałych względów czekał ponad półtora roku.

W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził wersji powoda o rzekomym upadku na ośnieżonym i oblodzonym spacerowniku. Truizmem jest stwierdzenie, że samo tylko twierdzenie strony nie zastępuje dowodów, zwłaszcza gdy jest kwestionowane przez drugą stronę.

Skoro zatem brak było podstaw do przyjęcia, że doszło do zdarzenia, na które powoływał się powód, a z którym wiązać by się mogła odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa, to żądanie zadośćuczynienia musiało ulec oddaleniu, ponieważ to nie pozwany wyrządził powodowi szkodę. Nie ma podstaw by twierdzić, że do urazu kolana powoda doszło na skutek jakiegokolwiek bezprawnego zachowania pozwanego, a sam fakt, że mogło do niego dojść na terenie aresztu śledczego nie rodzi jeszcze samo przez się odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Z tych samych względów za bezzasadne Sąd uznał żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które ujawnią się w przyszłości, skoro powód nie wykazał, że do opisywanego wypadku w ogóle doszło.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w całości.

Zgodnie z art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten pozostawia sądowi pewną swobodę w orzekaniu o obowiązku zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.) nie dało się pogodzić z zasadami słuszności. W ocenie Sądu, sytuacja majątkowa powoda, który przebywa w warunkach izolacji więziennej, nie posiada majątku i nie ma możliwości podjęcia pracy zarobkowej w warunkach rynkowych, uniemożliwia mu pokrycie kosztów procesu, wobec czego Sąd nie obciążył go tymi kosztami.

Sąd przyznał pełnomocnikowi powoda radcy prawnemu S. K. (1) od Skarbu Państwa kwotę 2.952,-zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, albowiem koszty te nie zostały zapłacone nawet w części. Powództwo zostało wytoczone w 2011r., zatem do ww. kosztów zastosowanie miały przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) w brzmieniu wówczas obowiązującym, a mianowicie § 15 pkt 1, § 16 i § 2 ust. 3, i to przy uwzględnieniu nakładu pracy adwokata, charakteru sprawy oraz wkładu pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (w tym również mając na uwadze okoliczność, że radca prawny S. K. (1) nie udzielał pomocy prawnej powodowi od początku procesu).

Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok go w punkcie 1., wskazując na wstępie, że apelację opiera na podstawie naruszenia prawa procesowego tj. art. 224, 227, 230, 231, 232, 233, 245, 248, 250, 328 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy, a w dalszej części zarzucił:

1) naruszenie art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4.11.1950r. i art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez pozbawienie powoda prawa do rzetelnego procesu, a tym samym do sądu poprzez nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego z dowodów zgłoszonych przez powoda,

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, w tym:

a) art. 224 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy bez przeprowadzenia postępowania dowodowego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym przesłuchania stron,

b) art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych, potwierdzających fakty mające dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie,

c) art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za ustalone fakty, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy na podstawie, które nie zostały w sposób prawidłowy ustalone,

d) art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że powód nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodził skutki prawne tj. wypadku na terenie Aresztu Śledczego, jego przyczyn i skutków – zaoferował na tę okoliczność dowody, które jednak zostały pominięte przez Sąd,

e) art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z nieuzasadnionym pominięciem istotnej części tego materiału tj. zeznań świadków, w szczególności J. P.,
- wybiórczą ocenę dowodów oraz pominięcie dowodów i przedstawionych wniosków dowodowych,
- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie „z góry” przesłuchania powoda za niemające mocy dowodowej w sytuacji, gdy dowód ten został zgłoszony, nie prowadziło to do przewlekłości postępowania, a pozostały do wyjaśnienia fakty o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy – wypadek powoda na terenie Aresztu Śledczego, jego przyczyn i skutków,
- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie „z góry” za całkowicie zbędne:
- opinii z zakresu biegłego lekarza ortopedy i biegłego psychologa,

- opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny na okoliczność możliwości powstania urazu u powoda na skutek zdarzenia opisywanego przez powoda, szans jego rehabilitacji oraz stopnia ułomności powstałego na skutek upadku,
- oględzin miejsca spacerowego oraz tzw. „balkonu” na okoliczność stopnia nachylenia placu spacerowego oraz możliwości widzenia całego terenu spacerniaka (poszczególnych placów) przez osoby znajdujące się na balkonie i poruszające się wzdłuż balkonu,
- zwrócenie się do właściwego instytutu meteorologicznego o podanie, jakie były warunki pogodowe w okresie od 1.07.2018r. do 7.07.2018r.,
- przesłuchania stron na okoliczność wypadku, powstania urazu, wpływu wypadku na powoda, ograniczenia funkcjonowania powoda, zachowania służb pozwanego po wypadku, w tym udzielenia pomocy medycznej powodowi,
- pominięcie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

f) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn uznania za wyłączone zastosowanie przepisów k.c. i przyczyn, dla których Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadków zaoferowanych przez powoda,

g) nierozpoznania istoty sprawy – przesłanek odpowiedzialności pozwanego za uraz i cierpienia powoda z uwagi na zaniedbania administracji pozwanego,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 415 i 417 k.c. poprzez przyjęcie, że nie wystąpiły przesłanki odpowiedzialności pozwanego za uraz i cierpienia powoda z uwagi na zaniedbania administracji pozwanego – postępowanie przed Sądem I instancji wskazywało, że Sąd z góry założył rozstrzygnięcie, czego odzwierciedleniem było przeprowadzenie postępowania dowodowego a raczej jego brak.

W oparciu o te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 60.000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, względnie o uchylenie całości wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego jej rozpatrzenia, a także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych. Pełnomocnik powoda wniósł także o przyznanie mu wynagrodzenia według norm przepisanych za postępowanie apelacyjne, albowiem nie zostało ono pokryte.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku powoda, uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni odpowiada wymogom ustawowym wynikającym z art. 328 § 2 k.p.c., gdyż zawiera wskazanie zarówno podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak i wyjaśnienie jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów. W konsekwencji orzeczenie w pełni poddawało się kontroli instancyjnej, również w kontekście zarzutów apelacji.

Powód, jak wynika z jego stanowiska przedstawionego w pozwie i piśmie procesowym z 23.04.2012r., dochodził zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w związku z bezprawnym zaniechaniem władzy publicznej, oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku ze stycznia 2010r., kiedy to powód miał przewrócić się na nienależycie zabezpieczonym przed skutkami zimy spacerniaku na terenie aresztu śledczego i doznać urazu lewego kolana. Sąd I instancji zakwalifikował roszczenia jako wywodzone z przepisów art. 415 i 417 k.c., co nie budzi zastrzeżeń i nie było kwestionowane w apelacji, omówił przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa wynikające z tych przepisów, jak również z art. 361 k.c. oraz wyjaśnił, dlaczego uznał brak podstaw

do przyjęcia, że zostały one spełnione w rozpoznawanym przypadku (s. 19-23 uzasadnienia). Niezrozumiały jest w związku z tym zarzut braku uzasadniania przyczyn niezastosowania przepisów kodeksu cywilnego.

Nietrafnie także apelacja wytykała nieomówienie przyczyn odmowy wiarygodności zeznaniom świadków zaoferowanych przez powoda, skoro Sąd I instancji przedstawił ocenę zebranego materiału dowodowego (s. 14-16 uzasadnienia), w tym zeznań świadków. Nie jest zresztą prawdą, aby świadkom zgłoszonym przez powoda nie dał wiary; zasadniczo zeznania wszystkich przesłuchanych świadków Sąd uznał bowiem za wiarygodne, a jedynie w niewielkim zakresie nie uwzględnił zeznań świadka J. P.. Zwrócił natomiast uwagę na nikłą moc dowodową zeznań świadków co do możliwości poparcia twierdzeń powoda o przewróceniu się na spacerniaku. Szczegółowa argumentacja w tym zakresie została przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W większości niezasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego związane z postępowaniem dowodowym.

Nie sposób w szczególności zgodzić się ze stanowiskiem, jakoby doszło do pozbawienia powoda prawa do rzetelnego procesu i tym samym prawa do sądu (zagwarantowanego w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz w art. 45 Konstytucji RP) na skutek nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie wnioskowanym przez powoda. Należy przypomnieć, że podstawową kwestią sporną było samo zaistnienie zdarzenia, z którym powód wiązał odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego. Powód twierdził w pozwie i pismach procesowych, że w pierwszych dniach stycznia 2010r., gdy przebywał na oddziale szpitalnym Aresztu Śledczego w P., uczestniczył w wyjściu osadzonych na spacer i pośliznął się na spacerowniku, którego powierzchnia była pokryta warstwą śniegu, a pod nią występowały oblodzenia. W rezultacie powód przewrócił się i upadł na lewe kolano, doznając jego urazu (ostatecznie podczas badań diagnostycznych przeprowadzonych we wrześniu 2011r. stwierdzono u powoda uszkodzenie łąkotki lewego kolana). Pozwany w odpowiedzi na pozew przyznał, że powód od stycznia 2010r. był leczony z uwagi na dolegliwości lewego kolana, zaprzeczył natomiast, aby doszło do urazu w opisywanych przez powoda okolicznościach. Nie ma wątpliwości, że w tej sytuacji na powodzie, z mocy art. 232 zd. 1 k.p.c. i art. 6 k.c., spoczywał przede wszystkim obowiązek i ciężar udowodnienia, że upadł na placu spacerowym i jaki był stan jego nawierzchni. Na tę okoliczność Sąd I instancji na wniosek obu stron przeprowadził dowód z dokumentów oraz przesłuchał 27 świadków, w tym 20 świadków zgłoszonych przez powoda. Sąd postanowieniami wydanymi na rozprawach przeprowadzonych w 2017r. i 2018r. oddalił wnioski powoda o przeprowadzenie kilku dowodów osobowych (z uwagi na śmierć świadka oraz z uwagi na niewskazanie przez powoda adresu zamieszkania pozostałych), przy czym te decyzje procesowe nie były podważane w apelacji. W oparciu o zebrany materiał Sąd I instancji poczynił ustalenia dotyczące przebiegu osadzenia powoda w Szpitalu (...) w P. w okresie od 25.11.2009r. do 7.01.2010r., w tym odbywanych spacerów, stosowanych w jednostce procedur w tym zakresie, a także reguł postępowania w razie wystąpienia zdarzeń nietypowych oraz potrzeby udzielenia osadzonemu pomocy medycznej, ponadto ustalenia dotyczące leczenia powoda. Dokonując oceny dowodów Sąd I instancji doszedł do przekonania, że powód nie wykazał swoich twierdzeń co do upadku na spacerowniku na terenie aresztu. W tym stanie rzeczy, skoro nie udowodniono podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, zupełnie zbędne było prowadzenie dowodów z informacji (...), oględzin placu spacerowego, opinii biegłych z zakresu geodezji i ewentualnie budownictwa oraz z zakresu medycyny i psychologii, zmierzających do wykazania warunków pogodowych w okresie, gdy miało dojść do zdarzenia, wymiarów spacerniaka i stopnia nachylenia jego powierzchni, możliwości powstania urazu powoda w opisywanych przez niego okolicznościach oraz skutków upadku dla stanu zdrowia powoda. Dowody te miały na celu ustalenie okoliczności stanowiących dalsze przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli bezprawnego zaniechania pozwanego oraz rozmiaru szkody. Prowadzenie postępowania dowodowego w tym przedmiocie skutkowałoby jednak jedynie zwłoką w rozpoznaniu sprawy, gdyż wobec niewykazania zaistnienia zdarzenia były one nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Postanowienie oddalające wnioski dowodowe powoda, wydane przez Sąd I instancji na rozprawie 28.11.2018r. i zakwestionowane w apelacji, było więc prawidłowe w świetle art. 217 § 3 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym przed 7.11.2019r.) i z pewnością nie naruszało art. 227 k.p.c., co zarzucono w apelacji.

W ramach zarzutu naruszenia art. 217 i 224 k.p.c. w apelacji wskazano ponadto na nieprawidłowość polegającą na zamknięciu rozprawy przez Sąd I instancji bez przeprowadzenia dowodu z przesłuchania powoda. Uzasadniając

oddalenie wniosku o przesłuchanie stron Sąd I instancji powołał się na art. 299 k.p.c., który określa przesłanki dopuszczenia tego dowodu, stanowiąc, że następuje to, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd I instancji nie wyjaśnił bliżej swego stanowiska co do tego, że nie zachodziły przesłanki z art. 299 k.p.c., stąd nie sposób odeprzeć zastrzeżeń apelacji w tym zakresie. Można zaś zgodzić się ze stanowiskiem apelacji, że dowód ten zmierzał do ustalenia istotnych okoliczności (tj. zaistnienia wypadku na terenie aresztu śledczego), a choć został zgłoszony dopiero w piśmie procesowym z 3.07.2015r., a zatem po upływie 14-dniowego terminu wyznaczonego stronom w trybie art. 207 § 3 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym przed 3.05.2012r.) na rozprawie 27.03.2012r., to przeprowadzenie tego dowodu nie spowodowałoby zwłoki w rozpoznaniu sprawy, skoro czynności dowodowe Sąd I instancji prowadził aż do rozprawy z 28.11.2018r. W apelacji nie wykazano jednak, aby uchybienie procesowe Sądu I instancji miało wpływ na wynik sprawy.

Należy zwrócić uwagę, że powód został wysłuchany w trybie art. 212 § 1 k.p.c. w początkowej fazie procesu, na rozprawie 27.03.2012r. Było to tzw. przesłuchanie informacyjne, które formalnie nie jest wprawdzie środkiem dowodowym, niemniej jednak w praktyce najczęściej niczym się nie różni od przesłuchania strony i niejednokrotnie późniejsze zeznania sprowadzają się do podtrzymania przez stronę jej ówczesnych wypowiedzi. Przesłuchanie informacyjne powoda było obszerne, dotyczyło także okoliczności doznania przez niego urazu kolana, powód udzielał przy tym odpowiedzi na pytania swego pełnomocnika oraz pełnomocnika pozwanego. Gdyby nawet tuż przed zamknięciem rozprawy, co nastąpiło 28.11.2018r., Sąd I instancji dopuścił i przeprowadził dowód z przesłuchania powoda, to racjonalnie rzecz oceniając, należy przyjąć, że powód jedynie powołałby się na wyjaśnienia informacyjne złożone ponad 6 lat wcześniej, gdyż z uwagi na upływ czasu nie byłby w stanie odtworzyć w pamięci innych szczegółów (zwłaszcza że już na rozprawie 27.03.2012r. nie pamiętał ich dokładnie). Sąd I instancji odniósł się w swym orzeczeniu do tych twierdzeń powoda i skonfrontował je z całym materiałem sprawy (s. 17-18 i s. 22-23 uzasadnienia), a zatem trudno przyjąć, aby nieprzeprowadzenie w sposób formalny dowodu z przesłuchania powoda jako strony było uchybieniem mogącym przełożyć się na treść rozstrzygnięcia.

Podsumowując, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego przez powoda roszczenia, a błędne oddalenie wniosku o przesłuchanie powoda nie wpłynęło na prawidłowość wydanego orzeczenia, gdyż Sąd wysłuchał powoda i odniósł się do jego twierdzeń.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji były prawidłowe i znajdują oparcie w materiale dowodowym, stąd Sąd Okręgowy na podstawie art. 382 k.p.c. podzielił je i przyjął jako własne.

W apelacji zarzucono naruszenie art. 230 i 231 k.p.c., z tym że poza powołaniem się na te przepisy apelujący nie wyjaśnił, na czym dokładnie miały polegać uchybienia Sądu I instancji w tym zakresie i przeciwko którym dokładnie ustaleniom stanowiącym podstawę wyroku ww. zarzuty są kierowane. Dodać należy, że Sąd I instancji nie stosował art. 231 k.p.c. (a w każdym razie nic takiego nie wynika z uzasadnienia wyroku).

Za skutecznie nie mógł być ponadto uznany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia z materiałem dowodowym. Jeżeli z tego materiału sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka pozostaje pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien natomiast wyjaśnić, jakim kryteriom oceny uchybił sąd przy analizie konkretnych dowodów (uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając) oraz dlaczego w świetle tych kryteriów wnioski, jakie wywiódł sąd dokonując tej oceny są niewłaściwe (por. m.in. postanowienie SN z 23.01.2001r., IV CKN 970/00 czy wyrok SN z 6.07.2005r., III CK 3/05).

Wymogom tym nie odpowiada wywód zawarty w apelacji powoda, w której zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uzasadniono poprzez przytoczenie poglądów doktryny i orzecznictwa na tle tego uregulowania oraz sprowadzono do ogólnego jedynie wskazania na brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd I instancji zebranego materiału i nieuzasadnione pominięcie jego istotnej części, „tj. zeznań świadków, w tym w szczególności J. P.”. Nie jest prawdą, jakoby Sąd I instancji pominął dowód z zeznań tego świadka, skoro zeznania te przytoczył i ocenił (s. 16 uzasadnienia). Nie zostało ponadto ujawnione w apelacji, na czym powód opiera swoje przekonanie o tym, że wykazał fakt zaistnienia przedmiotowego zdarzenia.

Wynika to w zasadzie wyłącznie z przesłuchania informacyjnego powoda, którego twierdzenia Sąd I instancji uznał jednak za niewiarygodne w świetle materiału sprawy, co szczegółowo umotywowował (s. 22 uzasadnienia). Powód w dniu 13.01.2010r., podczas wizyty w ambulatorium i badania lekarskiego podał wprawdzie podczas wywiadu, że „tydzień temu wywrócił się na spacerniaku” (ustalenia Sądu I instancji s. 13 uzasadnienia), z tym że w trakcie wizyty u ortopedy odbywającej się 20.01.2010r. wskazywał już na inną datę, „ok. 10 dni temu” (tj. 10.01.2010r.), choć był to nieodległy czas po mającym mieć miejsce upadku i należy oczekiwać, że powód powinien być w tym zakresie bardziej precyzyjny (na co trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji). Przeciwno wersji powoda o przewróceniu się na placu spacerowym przemawiają z kolei inne istotne okoliczności. Funkcjonariusz służby więziennej pełniący funkcję spacerowego nie zaobserwował w dniach 2-6.01.2010r. żadnego upadku osadzonego na żadnym z placów spacerowych i nikt mu takiego zdarzenia nie zgłosił (ustalenia Sądu I instancji, s. 11). Upadku powoda na placu spacerowym nie widzieli współosadzeni ani powód im o tym nie opowiadał. Świadkowie J. P., P. R. i R. M. (przebywający w tym czasie na tym samym oddziale, choć zajmujący inne cele) jako jedyni przypominali sobie o wypadku na terenie aresztu, ale żaden z nich nie potwierdził opisu zdarzenia przedstawionego przez powoda (szczególnie omówił to Sąd I instancji, s. 16 uzasadnienia). Świadek P., na którego zeznania powoływano się w apelacji, zeznał wprawdzie o upadku powoda, ale mającym miejsce na schodach zewnętrznych prowadzących z oddziału na plac spacerowy, nie zaś na terenie placu spacerowego (k.1024-1025). Powód twierdził, że jeszcze w dniu zdarzenia, w godzinach wieczornych, kiedy nasiliły się dolegliwości bólowe kolana, zgłosił wypadek oddziałowemu (k.113,115), z tym że nie potwierdził takiej okoliczności żaden z funkcjonariuszy (których zeznania Sąd I instancji uznał za wiarygodne – s.14-15 uzasadnienia, a ocena ta nie była kwestionowana w apelacji), jak również nie odnotowano tego w „Księżce przebiegu służby” za okres 1-7.01.2010r., choć zgodnie z obowiązującym w areszcie śledczym procedurami każde nietypowe zdarzenie osadzony powinien zgłosić, zaś w razie zgłoszenia powinna zostać sporządzona na tę okoliczność notatka (ustalenia Sądu I instancji – s. 11 uzasadnienia). Szczegółowość wpisów w tej ewidencji nakazuje przyjąć, że gdyby powód rzeczywiście – jak twierdził – w dniu wypadku zgłosił jego zaistnienie i dolegliwości bólowe kolana oddziałowemu, to zostałyby to odnotowane. W badanym okresie umieszczano bowiem w „Księżce przebiegu służby” wpisy o nawet drobnych zdarzeniach, jak np. dozоровanie osadzonego przez funkcjonariusza w drodze do gabinetu lekarskiego, zgłoszenie przez osadzonego dolegliwości bólowych serca czy wydanie leków do konkretnych cel (k.322,323,326). Sąd I instancji zasadnie wskazał, że bezpośrednio po mającym mieć miejsce wypadku powód nie wpisał się do „Książki zgłaszających się do lekarza” (uczynił to dopiero 13.01.2010r. – k.421) oraz że nie sygnalizował doznanego urazu kolana podczas badania rtg serca i płuc przeprowadzonego 7.01.2010r., choć już wówczas miał odczuwać silne dolegliwości bólowe, a jednocześnie była okazja poinformowania lekarza o zaistniałej sytuacji, co po pierwsze, znalazłoby swoje odzwierciedlenie w „Księżce zdrowia osadzonego”, a po drugie, powód mógłby uzyskać poradę czy skierowanie do specjalisty. Z „Książki dyżurów lekarskich” za okres 1-7.01.2020r. wynika, że w tym czasie osadzeni zgłaszali się do ambulatorium z różnych przyczyn, zarówno poważniejszych, jak bóle w klatce piersiowej, jak i z objawami infekcji wirusowej czy obrzękiem w okolicach kostki (k.264-280). Należy przyjąć, że gdyby powód w tym czasie doznał urazu na skutek upadku na placu spacerowym, skutkującego dolegliwościami bólowymi kolana, to także zgłosiłby się do ambulatorium.

Podsumowując, ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji odnosi się do całości zebranego materiału i jest przekonująca, a wywiedzione z niej wnioski logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Pozostaje ona zatem pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c., zwłaszcza że zarzuty apelacji w tym zakresie miały charakter ogólnikowy.

Nie zostało zatem podważone stanowisko Sądu I instancji, że powód nie udowodnił, aby doznał urazu kolana w przedstawianych w pozwie czasie i okolicznościach, a więc upadając na ośnieżonym i oblodzonym placu spacerowym. Wykazanie zaistnienia takiego zdarzenia było zaś punktem wyjścia dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej. Nie zaktualizowały się zatem przesłanki zastosowania art. 415 i 417 k.c., a w konsekwencji niezasadny był podniesiony w apelacji zarzut naruszenia tych przepisów, gdyż powództwo zostało prawidłowo oddalone zaskarżonym wyrokiem.

W tym stanie rzeczy i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda jako bezzasadną.

Na podstawie art. 22³ ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982r. o radach prawnych (t.j. Dz.U. 2020/75) Sąd Okręgowy zasądził do Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w instancji odwoławczej. Koszty te obejmowały opłatę, której wysokość ustalono na kwotę 1.800,-zł + VAT (§ 2 pkt 1 w zw. z a§ 4 ust. 1-3, § 8 pkt 6, § 16 ust. 1 pkt 1 i 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, Dz.U. 2016/1715).

/-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Paweł Soliński /-/ Marcin Walasik